

BOLESŁAW SITARZ

ur. 1927; Wojśławice



Miejsce i czas wydarzeń	Wojśławice, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Projekt Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo kreujemy przyszłość, Wojśławice, Żydzi rynek w Wojśławicach, drewniana zabudowa Wojśławic, relacje polsko-żydowskie, handel, Skierbieszów, bojkot żydowskich sklepów, prawosławni

W Wojśławicach cały rynek był żydowski

[W Wojśławicach] było chyba tylko cztery rodziny chrześcijańskie, a cały rynek był żydowski. Sami Żydzi byli, tylko cztery rodzin było chrześcijańskich - Sitarz, Turowski, Jałuchowski i Czyż. Mieli sklepy takie wędliniarsko-mięsne, a resztę było wszystko żydowskie, bo [Żydzi] przeważnie trudnili się handlem, sklepy mieli. Sklep przy sklepie był. Jak Żyd miał dziesięciu klientów, to już krzyczał, że bardzo dobrze. Przeważnie to były sklepy spożywcze, niektóre tekstylne i tak dalej. Również jeszcze rzemiosłem się zajmowali - byli stolarze, szewcy, krawcy. Później podczas okupacji Niemcy ich zlikwidowali, wywieźli, a nasi ludzie osiedlili się w ich domach. Buźnica jeszcze do dziś jest, a była jeszcze taka szkoła po drugiej stronie, tam gdzie to żelastwo jest, taki budynek był duży. To była szkoła żydowska, i jeszcze były takie ośrodki, gdzie szkolili Żydów młodych. Szpektory nazywali się nauczyciele żydowscy. Żydowskie było święto, sobota, to Żyd już nic nie robił, tylko nasi tacy biedni ludzie, bo przed wojną było dużo bidoty, to chodzili im usługiwać, rozpalali pod kuchnią. Ale Żydzi byli bardzo zgrani, na sobotę każdy jeden Żyd musiał mieć kurę. Jak go nie stać było, to tak zwany był kahał; złożyli się, mieli swoją taką kasę i tego biednego wspierali. Tak że kurę na sobotę każdy Żyd musiał mieć. Była zgoda [między Polakami i Żydami], bo kiedyś nie było tak jak dzisiaj tych banków, kas, tylko cały kapitał był w ręku żydowskim. Chłopi zapożyczali się u Żydów, bo Żydzi byli bogaci, handlowali zbożem, końmi; choć byli też biedni. Żyd chłopu pożyczył pieniądze a później tego chłopu sprytnie, jak się pospolicie mówi, doił. Przyszedł to po kartofle, to mąkę, to zboże, no i chłop w ramach tego procentu dawał. Ale była zgoda, tylko później, to też była robota niemiecka, jak pojechaliśmy do Skierbieszowa, to tam były już takie hasła, przed samą wojną - „Nie kupuj Żyda”, „Precz z Żydem”. Takie zamieszania były w Zamojskiem. Pamiętam, pojechałem przed wojną z ojcem, to

widziałem takie napisy na ścianach. A u nas to nie, zgodnie było, do szkoły chodziliśmy razem z Żydami. Nawet nauczycielką Żydówka była u nas w Wojśławicach, Podurowska się nazywała.

Prawosławni w samym rynku nie [mieszkali], tylko tu na ulicach [bocznych], [właściwie] jeden Turowski tylko, co był Ukraińcem. A tak to w okolicach Wojśławic byli prawosławni. Cerkiew jeszcze do dziś stoi.

Data i miejsce nagrania	2014-08-18, Wojśławice
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"